Gazeta Krakowska.

Wychodzi codzienie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 37.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

WTOREK 16 Lutego 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 3''' 004	— 9° 8	0. 83	Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
13	2	3, 866	— 5, 9	0 96	ZPł. Zachodni średni	,,	
	10	4, 665	- 7, 8	0 89	,, ,,	Chmurno	
	6	4''' 378	— 6°, 4	0, 93	Zachodni ,,	Pochmurno	
14	2	4 236	— 1, 9	1, 32	,, ,,	,,	
	10	4 078	- 1, 2	1, 37	ZPł. Zachodni ,,	,,	wieczorem Snieg

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 26 *Stycznia.* —

Na audyencyę, którą panu Chasteau, posłowi francuzkiemu przy dworze marokańskim dał Muley Abder Raman, przybył cesarz na białym koniu, otoczony całym swym dworem i tak przyjmował posła francuzkiego. Kaid-Dżileli przedstawił sułtanowi posła i tłomacza, pana Leona Roches. Sułtan dziękował najprzód za świetne przyjęcie jego posła w Paryżu. Pan Chasteau dziękował z swéj strony sułtanowi za przyjęcie, jakiego sam doznał na całéj drodze. Cesarz na to odpowiedział temi słowy: „Mniéj zrobiono jak zrobić pragnąłem, by pana tego uczcić.“ Te wyrazy silnym głosem powiedziane, zdawały się czynić na dwór mocne wrażenie. Sułtan daléj rzekł następne wyrazy: „Jakkolwiek wy jesteście chrześcianami, a my muzułmanami, uważam was za najlepszych moich przyjaciół.“ Przy tych wyrazach malowało się najwyraźniejsze zgorszenie na wszystkich twarzach. Poseł odczytał następnie mowę, w któréj wyłożonym był cel jego podróży. Oddał cesarzowi podarunki, a następnie list wierzytelny, który przyjął Kaid. Dodał, że wypadków ostatniéj wojny powodem był błąd, i że ma najsilniejszą nadzieję, iż trwały pokój pomiędzy obydwoma narodami utrzymanym będzie. Po przeczytaniu przez pana Roches, arabskiego tłomaczenia mowy, zawołał cesarz: „Tak, pokoju ja pragnę, nikt nie może wątpić, że pokój będzie utrzymanym.“

Dziś odbyto radę gabinetową, rozbierano na niéj kilka akt wydrukowanych z rozkazu lorda Palmerston. Wyszedłszy z téj rady, p. Guizot zgromadził w swym gabinecie kilku deputowanych, najgorliwszych stronników gabinetu Konferencya trwała dwie godziny. Dziś w południe goniec nadzwyczajny wysłanym został z ambasady angielskiéj z depeszami.

Semaine ogłasza list Abdelkadera do jakiegoś francuzkiego jenerała, w którym Emir oświadcza, że pan Bugeaud sam w skutek swego uporu jest powodem wymordowania jeńców francuzkich, albowiem obojętnie przyjął w Tedkadempt pierwszą ofiarę wymianę jeńców, a późniéj jednego z naczelników w tym samym celu do nas przez Emira wysłanego, do więzienia wtrącić kazał. Tym rozgniewany, musiał Emir jeńców swéj zemście poświęcić. W końcu prosi o dobre przyjęcie swego posła, spodziewając się, że dobre stosunki jego z Francyą rychło przywróconemi zostaną. Poseł ten pod eskortą wojskową został napowrót do granicy odprowadzonym.

Xiążę de Sabrana, par Francyi, umarł przed kilku dniami w Marsylii.

— *Dnia* 28 *Stycznia.* —

Otrzymaliśmy wiadomości z Kantonu do 1 grudnia. Mandarynowie chińcy czynnie dochodzą zadość uczynienia winnego im za śmierć 13 chińczyków zabitych na miejscu, w czasie uderzenia na kantory europejskie w dniu 8 lipca r. z. Znamy powód tego wypadku. Anglik pewien, pan Compton, przechodząc na *Old China Street*, znalazł przejście zapchane przez mnóstwo ciekawych i kupców ulicznych, pomimo żywych ale i próżnych ostrzeżeń policyi chińskiéj postanowił się przecisnąć. W tym celu potrącił jakiegoś chińczyka, który mu stał na zawadzie. Swiadkowie naoczni twierdzą, że pan Compton uczynił to bez gniewu i gwałtowności, ale zapewne jego dumna postawa cudzoziemska obraziła chińczyków; zaledwie bowiem się odwrócił i poszedł kilka kroków daléj, chińczyk ów schwycił kamień i uderzył nim pana Compton. Anglik się odwraca natychmiast, chwyta chińczyka za kołnierz i przy pomocy kilku swych współziom-

ków zaprowadza go do domu zajętego przez europejczyków, gdzie schwytanego pod straż oddano. Ale to przytrzymanie dokonane wśród tłumu wywołało w nim gniew żywy. Od krzyku przechodzą do zaburzenia, uderzają na dom, w którym przytrzymano owego chińczyka; europejczykowie zbyt nie liczni, by się bronić mogli, puszczają jeńca; ale gmin upojony tem pierwszem zwycięztwem zapomina się i rzuca na faktorye, burząc płoty i rozbijając szyby kamieniami. Europejczykowie długo cierpliwie czekali, nareszcie zniecierpliwieni, widząc że policya chińska zupełnie ich opuściła, wykonali wycieczkę z bronią w ręku. Jeden wystrzał ogólny wystarczył do rozproszenia tłumu. Na nieszczęście wystrzał ten kosztuje życie trzynastu osób.

Od téj chwili porządek nie został zakłóconym, ale w kraju, gdzie prawo wymaga krwi za krew, w mieście, gdzie europejczycy byli zawsze przedmiotem najgwałtowniejszéj nienawiści, ta sprawa wywołała niesłychane wzburzenie, a mandarynowie sami, którzy oświadczyli niedawno że nie są w stanie rządzić, musieli się zająć tą kłótnią. Żalili się więc i to bardzo żywo przed władzami angielskiemi, do których tylko, według traktatów, wymiar sprawiedliwości na ich poddanych należy. Zmuszeni dla uspokojenia umysłów, dla uniknienia wzburzenia przeciw nim zwróconego, a któremu oprzećby się nie mogli, przyrzekli i zobowiązali zyskać zadośćuczynienie i na wszystkie przedstawienia władz angielskich, odpowiadają żądaniem kary na ludzi, których nazywają mordercami. Dziś ich wytrwałość zyskała pewne korzyści, które nie mało trudności wywołają dla gubernatora Hong Kong. Gubernator, któremu jego instrukcye nakazują by unikał wszelkiego rodzaju kłótni i starał się o utrzymanie pokoju jak najmocniéj, był bardzo niezadowolony z téj smutnéj sprawy. Jednakże prawo europejczyków było tak widocznem, że zaczął opierać się silniéj reklamacyom mandarynów, a zarazem, by uspokoić umysły, wydał proklamacye, w których zaleca europejczykom umiarkowanie i zabrania im nawet uorganizować się wojskowo, na co oni jednak nie zważali. Te proklamacye nie wywołały żadnego skutku, jak to można było przewidzieć; mandarynowie żalili się ciągle, nareszcie oświadczyli, że nie odpowiadają za nic, że ludność wściekła, gotowa jest podpalić faktorye, że wielkie nieszczęścia wynikną, jeżeli zadośćuczynienie najmocniejsze nie zostanie im udzielonem. Zresztą oświadczyli, że sami nie mają żadnego udziału w téj żądzy zemsty i podsuwali gubernatorowi myśl, by zkądkolwiek dostał parę trupów, chcieli nawet przestać na jednym, by go przysłał z urzędowem zawiadomieniem, że pan ten lub ów (tu można było położyć zmyślone nazwiska) zostali jako mordercy ukaranemi śmiercią. Trudno być uprzejmiejszym i bardziéj zgody pragnąć.

Ponieważ temu żądaniu nie można było zadość uczynić, przeto gubernator w Hong-Kong wpadł na myśl nieszczęśliwą polecenia badań w téj sprawie, by skarać winnego. Wskutek tego p. Mac Gregor pozwał p. Compton i skazał go na 200 dolarów kary, to jest maximum kary, jaką może konsul nałożyć. O tym wyroku swoim zawiadomił on władze kantońskie urzędownie. Nędzny to był środek, na karze pieniężnéj nie mogą poprzestać ludzie, którzy żądają krwi a anglicy skazując pana Compton, przyznają się sami do winy. Z drugiéj strony kupcy europejscy zainteresowani w téj sprawie równie jak pan Compton protestowali natychmiast przeciw temu wyrokowi konsula. Założono apelacyę do sądu wyższego Hong-Kong, który wyrok konsula skasował, oświadczając, iż jest niesprawiedliwy, nieprawny, uciążliwy. Nakoniec petycyę pokrytą mnóstwem podpisów przygotowano, by ją odesłać do W. Brytanii i przedstawić rzecz izbom parlamentu. Tak stoi ta sprawa, która w Chinach jest powodem wielkiego zajęcia, a która w tak wielu najdrażliwszych punktach dotyka traktatów mocarstw innych.

— *Londyn* 27 *Stycznia.* —

Wysłano rozkaz dla admirała Parker ażeby do Oporto wysłał 3ci okręt z swéj eskadry, by tam protegować interesa angielskie.

Ogromny dowóz artykułów żywności do Liverpool stał się powodem zniżenia ceny zboża.

Gazette donosi, że lord Howden został mianowany posłem Wielkiéj Brytanii w Rio-Janeiro na miejsce lorda Hamilton, który z przyczyny nadwerężonego zdrowia podał się do dymisyi.

Rozprawy wczorajsze nie przedstawiały nic zajmującego. W izbie wyższéj bil zawieszenia praw zbożowych i nawigacyi otrzymał królewskie zatwierdzenie, a w izbie niższéj p. Fieden otrzymał pozwolenie przedstawienia bilu, w którym czas pracy młodych ludzi we wszystkich fabrykach na 10 godzin dziennie ograniczonym być ma, t. j. wszyscy młodzi ludzie w fabrykach pracujący od lat 13 do 18 mają do dnia 1 maja 1848 roku tygodniowo pracować 62 godzin a od tego dnia zaś po 58 godzin, toż samo ograniczenie ma mieć miejsce co do kobiet po 18 latach. Projekt popierał pan Ferrand a sir G. Grey, minister spraw wewnętrznych także doń się przychylił. Sir Robert Peel oświadczył także, iż rozprawy nad tym bilem są ważne, jakkolwiek nie zatwierdza ograniczeń w czasie pracy. Izba odroczyła się do jutra.

Srodki przez lorda John Russell dla Irlandyi projektowane wielkie zadowolenie wywołały. W City, tylko kapitaliści, którzy liczyli na pożyczkę są niezadowoleni, ponieważ im nie powiedziano w jaki sposób rząd pieniędzy dostanie. Oceniają summy dla wykonania tego środka konieczne, na 10 mil. f. st. Zape-

wniano, iż rząd pzewyżkę zeszłoroczną dochodów nad wydatki wynoszącą około 2,846,307 f. st. 19 szyl. 3 pen. obróci na potrzeby Irlandyi, resztę pokryje puszczeniem w obieg bonów na skarb, żadnéj zaś pożyczki nie zaciągnie. Według innych wiadomości, bank angielski ma właścicielom irlandzkim forszusować pieniądze na hypotekę.

Wiadomości z Irlandyi coraz są smutniejsze. W Ardmore, Framore i Dungarvon przeszło 400 wypadków śmierci z głodu cytują. Do tego dodać należy, że rozpacz przejęła wszystkich małych dzierżawców i że nigdzie nie pracują nad rolą pod zasiew wyjąwszy w Ulster. Dla tego w wielu miejscach pola nie będą obsiane dla braku uprawy

Wszyscy są tutaj przekonami, że parlament zostanie rozwiązanym w maju, by wybory dokonanemi zostały jeszcze przed tegoroczném żniwem.

Z Edynburga donoszą, że w dniu 23 stycznia, w Aberdeen, w północnéj Szkocyi, zaszły zaburzenia z powodu braku żywności.

Głoszą, że bank angielski nie przyjął projektu banku francuzkiego udzielenia pożyczki w gotówce na zastaw papierów publicznych francuzkich.

Dziś w obu izbach lordowie John Russell i Landsdowne przedstawili środki zaradzenia nędzy w Irlandyi i polepszenia jéj bytu; projekta te zostały w obu izbach przyjęte prawie jednomyślnie.

— *Hiszpania.* —

Paryż 29 *Stycznia.* Po próżnych usiłowaniach zebrania nowego gabinetu, xżę Sotto Mayor podał się do dymisyi. Czas już był po temu, bo xiążę postępowaniem swém z panem Bravo Murillo i wezwaniem do gabinetu pana Mon, oburzył na siebie opozycyę, którą ostatnie zwycięztwa uczyniły zbyt trudną do układów. Królowa wezwała wówczas pana Castro y Orosco. Należało to zrobić zaraz z początku. Pan Castro łączy w sobie duże korzyści; najprzód jest człowiekiem najstosowniejszym w téj chwili na prezesa gabinetu i największe rękojmie daje wszystkim odcieniom umiarkowanych. Dał dowód, że pojmuje ważność dzisiejszéj chwili, że zdoła zadość jéj wymaganiom uczynić, i że wie z jakiéj strony zaradzić złemu toczącemu łono stronnictwa konserwatystowskiego i grożącemu zupełném jego rozwiązaniem, oświadczył bowiem, że chce do gabinetu wezwać po 3ch członków z każdego odcienia i zarazem w cieniu zostawić naczelników. Jakkolwiek ten sposób postępowania zdawać się będzie dziwnym, uważamy go sprawiedliwym i jedynie zdolnym do załatwienia dzisiejszych trudności. Panowie Bravo Murillo i Pacheco przedstawiają wprawdzie pewne ideje, ale kto tylko pojął jako tako wszystko, co zaszło w Madrycie od lat 2ch, ten wie dobrze, że tutaj chodzi więcéj o osobistości jak o ideje i zasady. Zyskawszy władzę, daliby tylko siłę wszystkim niechęciom, zawiściom i współzawodnictwu, którego symbolem ich imiona. Jeżeli prawdę nam mówiono o zamiarach pana Castro y Orosco, ich dobra wiara, ich prawość raz jeszcze będzie wystawioną na doświadczenie. Chodzi tutaj o poświęcenie ich osobistych widoków dla zasad. Sądzimy, że są zdolnemi do tego poświęcenia.

Czytamy w *Heraldo*: Rząd peruwijański przestraszony przygotowaniami jenerała Flores, przyjął względem naszego system odwetu, którego szczegóły czytamy w następnym liście datowanym 2 lipca 7 Lutego, odebranym przez konsula peruwijańskiego: „Opieka, jaką rząd hiszpański udzielił wyprawie zamierzonéj i przygotowanéj przez jenerała Don Juan Florez, dla odzyskania władzy najwyższéj w rzeczypospolitéj Równika, zmusza Peru do przedsięwzięcia pewnych środków ostrożności. Ta opieka zniszczyła aż do pewnego punktu wszystkie stosunki dobréj przyjaźni, jakie wiązały dotąd Peru oraz inne rzplte Ameryki południowéj z Hiszpanią. Dla tego rząd przedsięwziął środki następne: 1. Nie będą wpuszczanemi do portów rzpltéj okręta i towary hiszpańskie jakiejbądź natury, wszystkie będą skonfiskowanemi. 2. Poddani hiszpańscy przybywający z półwyspu lub z innych krajów nie będą wpuszczanemi w kraje rzpltéj Peru, jeżeli zaś stąpią na jéj ziemię, zostaną traktowani jako nieprzyjaciele, a ich majątek zostanie skonfiskowanym. 3. Osoby i majątki hiszpanów bawiących w Peru doznawać będą opieki, dopóki ciż pozostaną spokojnemi i neutralnemi. 4. Nie będą objętemi tém postanowieniem dobra hiszpanów bawiących na półwyspie, ani będących w drodze do Peru, ani krążący po jéj territoryum, od téj bowiem chwili uważanemi będą za nieprzyjaciół. 5. Żaden akt ani zobowiązanie wyszłe z rąk peruwijanów w Peru bawiących na rzecz hiszpana, nie będzie wykonaném i nie stanowi węzła cywilnego na territoryum rzpltéj. 6. Ponieważ te środki zasadzają się na konieczności rządu wydawania wojny swym nieprzyjaciołom, albo też ludziom przygotowującym wyprawy przeciw niemu, zostaną zatém natychmiast wprowadzonemi w wykonanie, jeżeli przygotowania owe nie ustaną natychmiast, lub jeżeli będą miały miejsce, i nie ustaną, dopóki pewna wiadomość nie przyjdzie, że przygotowania do wojny przeciw Peru ustały.

Postąpisz pan stosownie. Bóg z wami (podpisano) J. Paz Saldan. — Do konsula peruwijańskiego w Madrycie.

Na szczęście dokument ów, równie jak inne przybyły, gdy już wszystkim wiadomém było, że wyprawa przeciw Peru spełzła na niczém. Dla tego handel nasz niczego obawiać się nie potrzebuje.

— *Lizbona* 20 *Stycznia.* —

Powstanie już dogorywa i wkrótce zapewne władza królowéj w całym kraju przywróconą zostanie. Pomiędzy Lizboną i Koimbrą

wszystko już słucha jéj rozkazów; komunikacya została przywróconą i jest zupełnie wolną a telegrafy nie spoczywają. Jeżeli tu i owdzie pokaże się jaka garstka, to nie ma ona żadnéj siły i dla tego już nie znajdzie pomocy w ludziach, tem bardziéj, że się składa zwykle z najciemniejszego motłochu, któremu chodzi tylko o bezrząd, by pod jego opieką można było bezkarnie rabować. W ogóle powstanie ogranicza się teraz na Oporto i Evora a i tam zbliża się do końca. Wszystko jest skutkiem klęski barona Bomfim przy Torres Vedras i zręcznéj taktyki xięcia Saldanha, którego długą zwłokę dziś uważają za wyrachowanie najdoskonalsze.

Hrabia Mensdorff, blizki krewny króla i nadzwyczajny poseł angielski, sir Tomas Wylde, wrócili już do Lizbony z Koimbry, gdzie byli obecnemi zajęciu tego miasta przéz Saldanhę. Marszałek Saldanha w téj chwili pewno już stoi u bram Oporto, kiedy z drugiéj strony baron Casal w dniu 13 b. m. miał wyruszyć od twierdzy Valenza ku temu miastu, by główne korpusa wojska królowéj tam przeciw powstańcom skoncentrować. Wszyscy są ciekawi, czy hrabia das Antas, który aż do ostatniéj chwili oświadczył się ciągle z swemi uczuciami dla królowéj, połączył się z miguelistami. Wątpią jeszcze o tem. Wojska liniowe opuściły go zupełnie, pozostały mu tylko tak zwane bataliony prowincyonalne i guerylasy z Koimbry pod Cezarem de Vasconcellos, a ci wraz z małym korpusem miguelistow pod jenerałem Guedes mają bronić miasta Oporto, przeciw połączonym siłom jenerała Casal i xięcia Saldanha. W samem Oporto stronnictwo przyjazne królowéj jest bardzo silnem, a za pokazaniem się tak przeważnych sił znowu zyska odwagę, kiedy powstańcy wskutek klęsk poniesionych stracili ją. Już dziś wielkie zamięszanie w Oporto panuje, a mnóstwo osób opuściło to miasto, aby uniknąć przykrości, jakiemi obsypują ich tak zwani patryoci Fregata *Dona Marya* blokuje port tameczny i kilka jeszcze okrętów ją wesprze. Więzienia są pełne stronników królowéj, tutaj zaś miguelistów pokazało się bowiem z listów schwytanych przez jenerała Casal, że sprzysiężenie rozgałęzione istniało mając na celu zrzucenie z tronu królowéj.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 14 do dnia 15 Lutego.

Gebułtowska Helena ob., Bergheim Henryk Dubelt Mikołaj rotmistrz ces. ross., Pyka Jan ob., Dzwonkowski Leon, z Galicyi; -- Sejdel Karol, Niemojewski Adolf ob., Deskur Stanisław, Królikowski Filip ob., Pstruszyńska Marya, Reklewska Antonina, Masłowicz Marcelli, z Polski;-- Simson Maurycy, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Dubelt rotm. ces. ros., Lesiewski Antoni ob., do Polski; -- Dessauer Herman, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 6523.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie Art. 12 ust. Hyp. z r. 1844, wzywa mogących mieć prawo do massy po Marcinie i Wiktoryi Balwierzach małżonkach pozostałéj, składającéj się 1° z Obligu na złp. 2062 gr. 24 na kamienicy pod L. 308 w gminie III.; 2° z Obligu na złp. 210 na domu pod L. 252 w gminie VIII.; 3° z Obligu na złp. 150 na kamienicy pod L. 505 w gminie IV.; 4° z Obligu na złp. 115 na domu pod L. 360 w gminie IX. hypotecznie zabezpieczonych, nakoniec z gotowizny dotąd w ilości złp. 24 gr. 23 w Depozycie Sądowym znajdującéj się, aby z stosownemi dowodami w terminie miesięcy trzech do Trybunału zgłosili się, w razie bowiem przeciwnym po upływie terminu spadek powyższy zgłaszającym się Sukcessorom, Wincentemu, Jakóbowi i Ludwikowi Balwierzom, Justynie z Balwierzów Grzesiakowéj, Konstancyi z Balwierzów Kumelowéj, i Kuneguudzie Balbierzownie przyznanym zostanie.

Kraków d. 28 Grudnia 1846 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Pareński.*

(3r.) Z. Sekr P. *Burzyński.*

Nro 6843.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek wniesionéj prośby przez Sebastyana Rausch opiekuna małoletnich po ś. p. Alojzym Tobiaszu, pozostałych, tudzież Tomasza Grudzińskiego jako cessyonaryusza Alojzego Jana dwojga imion Tobiasza, o przyznanie im spadku po ś. p. Alojzym Tobiaszu z realności pod L. 30 w gminie 7méj Miasta Krakowa, stojący składającego się; Ces. Król. Trybunał po wysłuchaniu wniosku Ces. Król. Prokuratora, na zasadzie artykułu 12 ustawy hypotecznéj z roku 1844, wzywa mogących mieć prawa do pozostanego spadku, aby się z takowemi w terminie trzech miesięcy do Trybunału zgłosili, po upływie bowiem tego terminu, spadek w mowie będący, zgłaszającym się przyznanym zostanie.

Kraków dnia 12 Stycznia 1847 r.

Sędzia Prezydujący
Brzeziński.

(2r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*